



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1002)

125. posiedzenie
Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia
w dniu 19 listopada 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 22)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Z satysfakcją otwieram sto dwudzieste piąte, trzecie w dniu dzisiejszym, posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Jest ono niezwykle ważne. Dlatego przewidzieliśmy tylko jeden punkt porządku obrad: rozpatrzenie ustawy o świadczeniach rodzinnych. Jest to druk senacki nr 522. Jesteśmy w posiadaniu tego dokumentu, jak również materiałów dotyczących porównania zasad i wysokości świadczeń obecnie realizowanych z zakładanymi w ustawie o świadczeniach rodzinnych. A zatem jesteśmy przygotowani do pracy i bardzo zainteresowani tym, jakie rozwiązania przyniesie nowe prawo w zakresie świadczeń na rzecz rodziny.

Zanim przystąpimy do pracy, chcę powitać wszystkie panie senator i panów senatorów, jak również gości, poczynając od pani minister Jolanty Banach, reprezentującej rząd w pracach nad tą ustawą, i zespołu jej współpracowników. Witam również przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na posiedzenie zaprosiliśmy jeszcze przedstawiciela ministra sprawiedliwości, ale jak widać, do tej pory go nie ma. Bez komentarza pozostawię informację, iż będziemy pracować nad ustawą o świadczeniach rodzinnych bez udziału posła sprawozdawcy, czyli pani poseł Kopacz.

Ponieważ był to projekt rządowy, więc nie ma wątpliwości, że to pani minister Banach przedstawi nam najpierw jego założenia, a potem zmiany, których dokonał w nim Sejm.

Obecność pani mecenas Langner z Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu ułatwi nam procedowanie nad poszczególnymi rozwiązaniami.

Czy są jakieś uwagi co do takiego porządku obrad komisji, zawierającego ten jeden punkt: ustawa o świadczeniach rodzinnych, bądź propozycje rozszerzenia tego porządku?

Nie widzę entuzjazmu. Zatem dziękuję bardzo.

I bardzo proszę panią minister o zreferowanie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo, długo czy krótko?

(*Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz*: Pani już wie, którą wersję wolimy.)

(*Głos z sali*: Prosimy o dłuższą.)

Dobrze, dobrze.

Szanowni Państwo!

Świadczenia rodzinne są podstawowym instrumentem polityki rodzinnej, która – warto to dodać na marginesie – staje się filarem europejskiego modelu socjalnego. Po szczycie lizbońskim trwa identyfikacja tego, co jest specyficznym europejskim i wspólnym dla krajów członkowskich filarem państwa opiekuńczego. I nie ulega wątpliwości, że obok dialogu społecznego polityka rodzinna z różnych powodów takim się staje. Świadczenia rodzinne to oczywiście jeden z instrumentów – bo nie jest to element podstawowy – polityki rodzinnej. Są one o tyle ważne, iż w sytuacji dużego rozwarstwienia, wysokich stóp bezrobocia i dużego zasięgu ubóstwa mogą efektywnie wspierać dochody rodziny.

Do 1995 r. świadczenia rodzinne w Polsce, a zwłaszcza ich główny element, czyli zasiłki rodzinne, miały charakter powszechny, to znaczy przysługiwały każdej rodzinie bez względu na dochód. Od 1995 r. system zasiłków rodzinnych stał się systemem selektywnym z tego powodu, że rosło zróżnicowanie dochodów rodzin i przy określonych ograniczeniach budżetowych skromne środki należało adresować do tych rodzin, które takiego wsparcia rzeczywiście potrzebowały.

Nie ulega wątpliwości, że świadczenia rodzinne w Polsce są instrumentem efektywnym i potrzebnym ze względu na dużą korelację między wielodzietnością i ubóstwem. Poniżej minimum egzystencji żyje około 20% rodzin z trójką dzieci i aż 39% z czwórką i większą liczbą dzieci. Minimum egzystencji to jest ta kategoria, która oznacza próg biologicznego przetrwania. Zresztą wielodzietność, wychowywanie dużej liczby dzieci, analogicznie do bezrobocia, jest najistotniejszym korelatem ubóstwa.

Obecnie przepisy dotyczące świadczeń rodzinnych są rozproszone w wielu ustawach i nie tworzą skoordynowanej całości. Są one przyznawane na podstawie różnych kryteriów dochodowych i wypłacane przez różne systemy zabezpieczenia społecznego. Ta wielość kryteriów powoduje, że mamy do czynienia z niepożądaną kumulacją i nieosiąganiem założonego celu: wspierania rodzin o niskich dochodach i w określonych trudnych sytuacjach losowych.

Warto przypomnieć, że obowiązują inne kryteria przyznawania zasiłków rodzinnych, inne świadczeń z funduszu alimentacyjnego, a jeszcze inne zasiłków wychowawczych. Co to oznacza? To oznacza, że państwo, kierując środki publiczne do rodzin, różnie definiuje ich zamożność. Trzeba być bardzo biedną rodziną, żeby otrzymać zasiłek wychowawczy, bo w tym przypadku kryterium wynosi 25% wynagrodzenia na osobę z poprzedniego roku. Ale dla zasiłku rodzinnego jest to 50%, a dla świadczenia alimentacyjnego z funduszu – 60%.

Wysokość świadczeń również jest bardzo zróżnicowana: od 42 zł zasiłku rodzinnego na pierwsze i drugie dziecko do 461 zł zasiłku okresowego gwarantowanego z pomocy społecznej. Takie rozproszenie i zróżnicowanie kryteriów przyznawania tych świadczeń oraz ich wysokości nie realizuje podstawowego celu świadczeń rodzinnych, czyli jak mówiłam, dochodowego wspierania rodzin i udzielania im pomocy w szczególnie trudnych sytuacjach losowych i życiowych.

Trzeba przy tym zauważyć, że na świadczenia rodzinne budżet relatywnie niezamożnego kraju, jakim jest Polska, wydaje wcale niemałe pieniądze. W 1999 r. to było 6 miliardów 382 miliony zł, a w 2002 r. – 7 miliardów 580 milionów zł. Oczywiście wysokość tych kwot zależy od tego, jak liczymy budżet świadczeń rodzinnych na podstawie przepisów rozproszonych w różnych ustawach.

Warto też powiedzieć, że relatywnie wydatki na świadczenia rodzinne maleją w stosunku do PKB, na co zwracają uwagę nawet ci ekonomiści, którzy postulują wprowadzenie w Polsce programu oszczędnościowego. Ekonomiści wyraźnie wskazują, że obszar pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych to dwa obszary, które powinny ulec finansowemu wzmocnieniu, a nie redukcji. Takie uwagi znalazły się w raportach CASE, Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową itd., itd., itd.

Przypomnę państwu, że zasiłek rodzinny, obecnie podstawowy instrument dochodowego wspierania rodzin, jest różnicowany w zależności od liczby dzieci. Na pierwsze i drugie dziecko przysługuje on w wysokości 42 zł, na trzecie dziecko – 52 zł 60 gr, a na czwarte i każde kolejne dziecko – 65 zł 70 gr.

Na czym polegają – jak wynika z przedstawionego opisu – niezbędne zdaniem rządu zmiany? Są to opinie, które podziela również Sejm. Świadczenia rodzinne są jakby umiejscowione w dwóch obszarach: w systemie ubezpieczeń społecznych i w pozaubezpieczeniowej części systemu zabezpieczenia społecznego. Do ubezpieczeń społecznych włączone są takie świadczenia, jak zasiłek macierzyński, który przysługuje kobietom lub w określonych okolicznościach mężczyznom, przebywającym na urloпах macierzyńskich, oraz zasiłek opiekuńczy przysługujący rodzicom z powodu choroby dziecka. Te zasiłki mają charakter ryzyk ubezpieczeniowych. Zaś wszystkie pozostałe świadczenia, dotychczas rozproszone w ustawie o funduszu alimentacyjnym, o zasiłkach rodzinnych i wychowawczych oraz o pomocy społecznej, teraz łączymy w jednej ustawie. Z systemu pomocy społecznej do świadczeń rodzinnych przenosimy trzy zasiłki: jednorazowy zasiłek macierzyński, zasiłek stały gwarantowany, czyli przysługujący jednemu żywicielowi rodziny, który stracił prawo do zasiłku dla bezrobotnych, oraz zasiłek stały przysługujący osobie, która zrezygnowała z pracy w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym.

Te siedem rodzajów zasiłków, zapisanych teraz w jednej ustawie, dzielimy na dwa podstawowe typy świadczeń: zasiłki rodzinne, do których będą przysługiwały dodatki z tytułu urodzenia dziecka, urlopu wychowawczego, utraty zasiłku dla bezrobotnego, samotnego wychowywania dziecka i niemożności wyegzekwowania alimentów, oraz na świadczenia pielęgnacyjne związane z niepełnosprawnością członka rodziny. A więc te dotychczasowe zasiłki rozproszone w różnych ustawach, a także w przepisach dotyczących pomocy społecznej będą dodatkami w wysokości prawie analogicznej do wysokości zasiłku rodzinnego. Natomiast zasiłek stały i zasiłek pielęgnacyjny będą świadczeniami opiekuńczymi w adekwatnej wysokości przysługującymi rodzinie z niepełnosprawnym członkiem rodziny.

I uwaga! Ustawa o świadczeniach na rzecz rodziny proponuje trzy nowe dodatki do zasiłku rodzinnego. One nie zastępują żadnych zasiłków. Są nowymi dodatkami, nowymi świadczeniami pieniężnymi. Są to: świadczenie z tytułu rozpoczęcia przez dziecko nauki w szkole wypłacane raz w roku w sierpniu w wysokości 90 zł, dodatek do zasiłku rodzinnego wypłacany dziecku w szkole ponadgimnazjalnej, które podejmuje naukę poza miejscem zamieszkania, ale tylko w celu opłacenia kwatery, bursy

bądź internatu, oraz comiesięczny dodatek do zasiłku rodzinnego dla dziecka niepełnosprawnego, które oprócz tego oczywiście może otrzymywać zasiłek pielęgnacyjny. Tak mniej więcej wygląda schemat świadczeń, które będą przysługiwały rodzinie.

Zmienia się również idea różnicowania podstawowego zasiłku rodzinnego. Dotychczas był on różnicowany w zależności od liczby dzieci w rodzinie. Od teraz zaś będzie różnicowany w zależności od wieku dziecka: do szóstego roku życia, od szóstego do osiemnastego roku życia – do tej pory ten zasiłek był wypłacany do szesnastego roku życia – i do dwudziestego czwartego roku życia, jeśli jest to dziecko niepełnosprawne i się uczy. To spowoduje, że zarówno w rodzinie małodziejnej, jak i wielodzietnej, czyli w każdej rodzinie bez względu na liczbę dzieci, podstawowy zasiłek rodzinny będzie rósł wraz z wiekiem dziecka.

Co powodują te zmiany czy ten nowy system świadczeń? Powoduje on kumulację pożądaną z punktu widzenia polityki państwa i racjonalności wydatkowania pieniędzy publicznych. Nam się wydaje, że te świadczenia są tak ukierunkowane, aby ich kumulacja była pożądana z punktu widzenia polityki państwa. A więc po pierwsze, jest uwzględnione to, że dziecko kosztuje coraz więcej w miarę jak rośnie i idzie do szkoły. Po drugie, że większe wydatki są w rodzinie, w której wychowuje się dziecko niepełnosprawne. I po trzecie, że większe wydatki związane z wychowywaniem dzieci są w rodzinach, w których mają miejsca takie wydarzenia losowe, jak na przykład fakt samotnego wychowywania dziecka. I na momencik chcę się zatrzymać przy tej kwestii, która w czasie konsultacji i prac w parlamencie wywoływała najwięcej kontrowersji, czyli w sprawie zamiany świadczenia z funduszu alimentacyjnego na świadczenie dla rodziny niepełnej z tytułu samotnego wychowywania dziecka.

Fundusz alimentacyjny, który ustanowiono w 1974 r., spełniał funkcję zastępczego płatnika wtedy, kiedy mieliśmy do czynienia z polityką pełnego zatrudnienia. A więc kiedy osoba zobowiązana do alimentacji okresowo nie mogła się wywiązywać ze swoich obowiązków, Fundusz przejmował te obowiązki, oczywiście mając gwarancję zwrotu wypłaconych świadczeń. Po roku 1989, kiedy pojawiło się wysokie bezrobocie, fundusz przestał spełniać tę funkcję, ponieważ wpłaty dokonywane przez osoby do tego zobowiązane były coraz mniejsze. I powoli to świadczenie zaczęło być niemal w całości, w 90%, finansowane z budżetu państwa, czyli przez podatników. Ściągalność świadczeń alimentacyjnych od dłużników na przykład w 1989 r. wynosiła 70%, a w 2003 r. – na podstawie pierwszego półrocza – 11,2%. Oczywiście można powiedzieć, że tak się dzieje dlatego, iż mamy do czynienia z wysoką stopą bezrobocia. Ale patrząc na liczby, odnosi się wrażenie, że stopa bezrobocia wśród osób zobowiązanych do alimentacji jest dużo, dużo większa niż stopa bezrobocia wśród rodzin pełnych wychowujących dzieci.

Należności wobec funduszu alimentacyjnego, jak szacuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych – mają to państwo w materiałach dotyczących planu finansowego funduszu – będą wynosiły na koniec 2004 r. 8 miliardów zł. Fundusz zaś wyda 1 miliard 700 milionów zł. Dlaczego ja podaję te liczby? Oczywiście nie dlatego, żeby rzucając pewne finansowe dane, zilustrować i uzasadnić konieczność drażliwych społecznie zmian, tylko z zupełnie innego powodu.

Otóż ten 1 miliard 700 milionów zł – pochodzących, jak mówiłam, niemal w całości ze środków publicznych, czyli z pieniędzy podatnika – wyda budżet państwa w 2004 r. na świadczenia alimentacyjne różnej wielkości i różnie adresowane. Co to znaczy? To znaczy, że jeżeli sąd zasądzi alimenty w wysokości najwyższej, czyli

600 zł, to rodzina jest uprawniona do alimentów w takiej wysokości na każde dziecko. Jeżeli sąd zasądzi 100 zł, to tylko tyle otrzyma na każde dziecko inna rodzina niepełna, często znajdująca się w gorszej sytuacji. Zaś w ogóle nie otrzymują tego rodzaju środków publicznych rodziny wdów czy wdowców, w sytuacji gdy zmarły współmałżonek nie był uprawniony do renty rodzinnej. Nie otrzymują ich również te rodziny niepełne, w których realizowany jest obowiązek alimentacyjny na przykład w wysokości 100 zł. Taka rodzina nie ma prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego, mimo iż może się znajdować w gorszej sytuacji materialnej niż rodzina, która z nich korzysta.

Struktura świadczeń wypłacanych z funduszu jest taka, iż po zmianach w ustawie 58% dotychczasowych świadczeniobiorców albo polepszy swoją sytuację, albo jej nie zmieni. 31% świadczeniobiorców pobiera z funduszu alimenty poniżej 150 zł na dziecko. Te osoby zyskają, bo otrzymają 170 zł na dziecko. W przypadku dziecka niepełnosprawnego w rodzinie niepełnej będzie to 250 zł. Około 27% korzystających z funduszu alimentacyjnego nie zmieni swojej sytuacji dochodowej. Tak naprawdę, w cudzysłowie, stracą ci, którzy pobierają świadczenia powyżej 500 zł, a takich osób jest około 1% czy jeden z kawałkiem, nie pamiętam dokładnie, w każdym razie to nie jest duża grupa. W wyniku zmian zaproponowanych w ustawie około stu tysięcy więcej rodzin niepełnych skorzysta z dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka. To są te rodziny, które wcześniej wymieniłam.

Zamiana świadczeń z funduszu na stały dodatek nie powoduje żadnych oszczędności. Przeciwnie, po narodowym spisie powszechnym nawet nam ręka trochę zadrżała, bo okazało się, że rodzin niepełnych jest więcej niż było ich według mikrospisu z 1995 r., co oznacza, że korzystających z tego stałego dodatku może być więcej niż myśleliśmy.

Podsumowując, w naszym najgłębszym przekonaniu zamiana świadczenia z funduszu na rodzaj stałego dodatku jest bardziej sprawiedliwa społecznie. Ze względu na to, że są to środki publiczne i że pozwoli to efektywniej przeciwdziałać ubóstwu rodzin niepełnych, a przede wszystkim – i tu proszę mi pozwolić na jeszcze jedno słowo – skuteczniej dochodzić zasądzonych alimentów. Ponieważ dodatek dla rodziny niepełnej nie oznacza, że nie będą jej przysługiwały alimenty i że nie będą one egzekwowane.

Istnienie funduszu alimentacyjnego powodowało bowiem taki stan, w którym zarówno wymiar sprawiedliwości, jak i osoby uprawnione do alimentacji oraz te, które były do niej zobowiązane, mogli się poddać atmosferze pewnego uspokojenia. I tak rzeczywiście było. Tej atmosferze uspokojenia poddawali się komornicy, którzy nieskutecznie egzekwowali alimenty, wiedząc, że jest fundusz alimentacyjny. Zresztą cały wymiar sprawiedliwości w ten sposób się zachowywał. A ci, którzy byli uprawnieni do świadczeń alimentacyjnych, też nie byli zdeterminowani w ich dochodzeniu.

W tej ustawie proponujemy, aby organ przyznający świadczenie dla rodziny niepełnej, wobec której istnieje obowiązek alimentacyjny, z urzędu powiadamiał prokuratora o tym, że alimenty nie są egzekwowane. Ponadto podczas debaty sejmowej minister Sadowski zaproponował w nowelizacji ustawy – Kodeks postępowania cywilnego wzmocnienie instrumentów zachęcających komorników do egzekucji alimentów.

Gdyby były pytania, to oczywiście jestem do dyspozycji, współpracownicy też. Dziękuję państwu za uwagę.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Trudna i nowa materia tej ustawy przekazana w taki sposób, w jaki to uczyniła pani minister... Gdyby była możliwość trafić z takim przekazem do szerokich rzesz społeczeństwa, to pewnie senatorowie byliby przysypani mniejszą lawiną pism, listów i protestów. Czterdzieści jeden różnych organizacji, głównie kobiecych, zwróciło się do nas z apelem, aby głosować przeciwko likwidacji funduszu alimentacyjnego itd.

Ja osobiście zyskałam teraz przekonanie o tym, iż jednak nie mogę się poddać terrorowi tak zorganizowanej akcji. No ale nie ma okienka informacyjnego, nie ma dobrej polityki informacyjnej rządu i czasem cierpi na tym nawet bardzo dobry zamysł.

Teraz poproszę panią mecenas Langner o przedstawienie opinii Biura Legislacyjnego, zaraz potem rozpoczniemy rundę pytań, a następnie będzie dyskusja.

Proszę bardzo.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:

Ja przejdę do kwestii bardziej szczegółowych. Chcę zwrócić uwagę na to, że art. 3 pkt 1 lit. c ustawy o świadczeniach rodzinnych odwołuje się do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. I bardzo wskazane byłoby, żeby występowała spójność między tymi dwiema ustawami. Sytuacja zaś jest taka, że ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych była przyjęta w Senacie na posiedzeniu 6 listopada, a poprawki zostały rozpatrzone 12 listopada. Ja nie mam jeszcze informacji o tym, czy pan prezydent ją podpisał... Przepraszam, podpisał, ale nie potrafię państwu w tej chwili podać, w którym numerze „Dziennika Ustaw” ona się znalazła. Chcę tylko zwrócić uwagę na to, że kształt ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych jest znany. Ona wchodzi w życie od 1 stycznia, a ustawa o świadczeniach rodzinnych, co do zasady – od 1 maja. Muszą więc one ze sobą korelować i jeśli ustawa o świadczeniach rodzinnych w art. 3 pkt 1 lit. c mówi o dochodach niepodlegających opodatkowaniu, to wszystkie tu wymienione dwadzieścia cztery tiret muszą korespondować z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych. A tutaj te niespójności są zauważalne.

Może powiem konkretnie. Tiret drugi od góry na stronie 3, według kolejności on jest jedenasty. Chodzi o należności ze stosunku pracy lub z tytułu stypendium osób fizycznych zamieszkujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, lecz przebywających czasowo za granicą i uzyskujących tam dochody itd. Ten tiret jedenasty nie ma racji bytu w kontekście znanej nam już ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Tiret trzynasty, licząc od dołu strony, piąty, powinien zostać uzupełniony o funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu.

Dalej. Mam wątpliwości co do tiret piętnastego. Chodzi w nim o alimenty. Po pierwsze, ustawa o podatku dochodowym nie wprowadza rozróżnienia alimentów na zasądzone wyrokiem sądu i ugodą sądową. Po drugie, są tu wymienione również świadczenia z funduszu alimentacyjnego – nie wiem, czy to w ogóle jest potrzebne.

Dalej. W ostatnim tiret są wymienione dochody z gospodarstwa rolnego. I znowu. Jeśli chodzi o działalność rolniczą, to nie przewiduje się zastosowania wobec niej ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, jest w tej ustawie tylko wyłączenie, które dotyczy przychodów z działów specjalnych produkcji rolnej. „Dochody uzyskane z gospodarstwa rolnego”, jak mówi ustawa o świadczeniach rodzinnych, to jest niezwykle szerokie pojęcie – wydaje się, że za szerokie.

Wydaje mi się, że gdyby w art. 3 pkt 1 lit. c w zdaniu wstępnym dodać wyraz „inne”, czyli napisać „inne dochody niepodlegające”, to te przepisy byłyby bardziej jednoznaczne.

Dalej. Tiret dwudziesty drugi, trzeci od dołu na stronie 4: „ekwiwalenty z tytułu prawa do bezpłatnego węgla określone w przepisach o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych”. To jest wprawdzie ogólne wskazanie, ale jednak chodzi o ustawę, która będzie uchylona ustawą będącą jednym z pierwszych punktów, o ile nie pierwszym, porządku obrad posiedzenia Senatu. Ściślej mówiąc, w ustawie o świadczeniach rodzinnych jest przywołana ustawa, która jeszcze w tym roku ma szansę być uchylona ustawą o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006, bo termin jej wejścia w życie jest bardzo krótki. A skoro nie będzie ustawy, o której jest mowa w tym tiret, to należy powołać się na ustawę o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.

Co do drobniejszych uwag, to chcę powiedzieć, że w tiret szesnastym, drugim od dołu na stronie 3, jest odwołanie do przepisów o tytułach i stopniach naukowych. I to również jest niezupełnie prawidłowe. Chodzi tu bowiem o ustawę o stopniach naukowych i o tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, mimo że jest ona wskazana ogólnie.

Na koniec chcę jeszcze tylko wskazać pewną niespójność, która może nie jest już ściśle legislacyjna, tylko bardziej merytoryczna, ale jednak jest zauważalna. Chodzi o art. 12 ust. 3 i 4. W ust. 4 jest wskazana górna granica wysokości dodatku, ogólnie mówiąc, dla dzieci niepełnosprawnych. Natomiast dodatek dla dzieci zdrowych jest podany w wysokości bez ograniczenia. Jest to zauważalna sprawa i wydaje mi się, że na nią też należy wskazać. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję. Czy pani ma te uwagi przygotowane na piśmie, tak żeby ewentualnie można je było przegłosować?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Tak.)

Tak. Dobrze.

Teraz tak. Ja widzę pani zgłoszenie i zaraz umożliwię pani zabranie głosu. Ale najpierw poproszę panią minister o zastanowienie się... Albo jeżeli pani może, to o natychmiastowe ustosunkowanie się do tych uwag, które przedstawiło Biuro Legislacyjne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To w takim razie proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Przyjmujemy oczywiście te uwagi z wdzięcznością.

Pani mecenas?

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Nie, nie.)

Przyjmujemy te uwagi z wdzięcznością. Gdyby pani mecenas chciała je uzupełnić, to oczywiście bardzo o to proszę. Pragnę tylko zwrócić uwagę, iż wliczanie do do-

chodu świadczeń z funduszu alimentacyjnego jest o tyle uzasadnione, że definiowanie kryterium dochodowego odbywa się na podstawie dochodów z 2002 r., kiedy jeszcze obowiązywały te świadczenia. One będą wliczane do tego kryterium dochodowego, a więc jest dla nich uzasadnienie.

Pani mecenas?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Nie, ja już nic...)

Jeszcze pan dyrektor w sprawie ustawy podatkowej. Przepraszam.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Tak. Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

Radca Ministra w Ministerstwie Finansów Janusz Woźniak:

Janusz Woźniak, Ministerstwo Finansów.

Oczywiście uwagi Biura Legislacyjnego są zasadne. Ich ilość wynika prawdopodobnie, a raczej na pewno z tego, że wspomniane przepisy bardzo ściśle korespondują z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych. Ta ustawa ma to do siebie, że rzeczywiście często ulega zmianom. W tym roku również tak było i stąd się wzięła taka liczba poprawek.

Co do alimentów, to myślę, że pani mecenas chodziło bardziej o to, że w tym przepisie podano świadczenia z funduszu alimentacyjnego jako osobną kategorię, prawda, to znaczy alimenty i świadczenia z funduszu. Bo rzeczywiście trzeba przyznać, że przepisy podatkowe nie są obecnie na tyle precyzyjne, żeby były w nich wymienione te dwie kategorie. I być może stąd biorą się wątpliwości, jak je interpretować. Ale interpretacja ministra finansów jest taka, że alimenty na rzecz dzieci, w tym także wypłacane z funduszu alimentacyjnego, są zwolnione od podatku dochodowego. Gdyby rozwinąć myśl pani Langner, być może lepiej by było po prostu poprzestać na sformułowaniu „alimenty na rzecz dzieci”, tak jak to jest w ustawie podatkowej, bo wtedy te przepisy lepiej by ze sobą korespondowały, byłyby bardziej spójne. Będzie się oczywiście przez to rozumiało, że to są także świadczenia z funduszu.

Nie podziela pani minister tego zdania?

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję panu, Panie Dyrektorze.

A teraz zwracam się do wszystkich państwa, do senatorów i do innych osób obecnych: czy są pytania?

Bardzo proszę, pani senator Krzyżanowska.

Ci z państwa, którzy jeszcze chcą zadać pytanie, niech to sygnalizują.

Teraz głos ma pani senator.

Senator Olga Krzyżanowska:

Ja mam pytanie i wątpliwość dotyczące tego, o czym pani przewodnicząca już mówiła, czyli likwidacji funduszu alimentacyjnego. Ja rozumiem, że idea ustawy jest

właściwie dobra – trzeba to tylko uporządkować, prawda. Jednak sprawa funduszu, słusznie czy niesłusznie, budzi ogromny niepokój wśród ludzi. Pani przewodnicząca już mówiła, że dostajemy masę listów na ten temat i że w ogóle jest dużo interwencji w tej sprawie.

Czy pani, Pani Minister, widzi obecnie, w okresie niepewności i niepokojów społecznych, taką możliwość, żeby w jakiś sposób wyłączyć fundusz alimentacyjny z tej ustawy? Tylko ze względu na niepokoje społeczne, bo biorąc rzecz od strony prawnej, oczywiście lepiej byłoby to umieścić wspólnie.

I druga rzecz. Chodzi o art. 36 i 40, czyli o czas wejścia w życie tej ustawy. Tutaj jest napisane, że to się przesuwą z 31 grudnia 2003 r. na 30 kwietnia 2004 r. To są cztery miesiące. Czy my znowu znowu się nie spieszymy z tym *vacatio legis*? Czy nie byłoby rozsądniej – chciałabym usłyszeć pani zdanie – żeby czas na wprowadzenie tych przepisów był jednak trochę dłuższy? Na przykład choćby do 31 czerwca, czyli pół roku. My tak często się spieszymy z wprowadzaniem ustaw. Naprawdę. Według mnie czasami urzędnicy, którzy muszą je wprowadzić – choć może nie dotyczy to ministerstw – nie są w stanie nawet przeczytać tych ustaw i zmian tak szybko, jak my je wprowadzamy. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Sadowska.

Senator Wiesława Sadowska:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Podczas spotkania z prezesem ZUS, panem Fąfara, które zakończyło się parę minut temu, była dyskutowana sprawa likwidacji funduszu alimentacyjnego. Ponieważ w ustawie nie ma podanego terminu likwidacji tego funduszu, więc należy uznać, że w gruncie rzeczy może on istnieć jeszcze przez wiele, wiele lat, dopóki nie zniknie, tak jak powiedział pan prezes, ostatni dłużnik i dopóki nie wyegzekwuje się albo w jakiś sposób nie zlikwiduje tego długu. Chcę zapytać, czy w związku tym nie ma jakiejś luki prawnej w tej ustawie?

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania?
Pan senator Zbigniew Kulak, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kulak:

Mam może nie tyle pytanie, ile pewne uwagi do materiałów, które otrzymaliśmy. Bardzo dziękuję, że mimo dużego pośpiechu są one bardzo bogate. Zestaw, który otrzymał każdy z senatorów, pozwala dogłębnie zapoznać się z tą problematyką. Jednak chcę się krytycznie odnieść do jednego z tych materiałów. Chodzi niestety o materiał sejmowy, ale uważam, że należy tę opinię wyrazić. Mianowicie myślę o materiale

nr 032623 z 7 lipca – prawdopodobnie dostali go posłowie, bo jest on adresowany do pani poseł Ewy Kopacz – w którym są przedstawione dane porównawcze z wybranych krajów Unii Europejskiej.

Niestety te dane są trudno porównywalne. Dlatego że na przykład opracowanie belgijskie mówi o wypłacaniu osobom bezrobotnym zasiłków na pierwsze dziecko, na drugie dziecko, na trzecie dziecko. I tu się domyślam, że te dane się sumują. Z kolei w przypadku Francji one na pewno się nie sumują, bo byłoby to wbrew logice. Można jedynie się domyślać, że tu chodzi o to, że jak ktoś ma sześcioro dzieci, to dostaje 670 euro, a jak ktoś ma dwoje dzieci... I że to nie jest zasiłek na drugie dziecko, tylko na dwoje dzieci, na troje dzieci itd.

W tym samym materiale nie wspomniano o tym, że Szwecja nie posługuje się euro, jako walutą, bo przecież ona nie weszła do systemu euro. W związku z tym chyba należałoby coś wspomnieć na ten temat i może nie wyliczać wszystkiego w euro, mimo iż tak jest łatwiej porównywać.

Pani minister Banach też niestety popełniła błąd – w swoim piśmie z 2 czerwca, które wpłynęło do pani Anny Bańkowskiej, przewodniczącej komisji sejmowej, i które my też w tym pakiecie dostaliśmy. Pani minister podpisała tekst, z którego wynika, że wszystkie te kwoty są liczone w milionach złotych. Niestety tu, gdzie jest mowa o zamianie 1 miliarda 244 milionów zł na 1 miliard 286 milionów zł, pogubiły się zera i w efekcie zostało 1286 zł. Mogę to pokazać. Jest to błąd taki typowo drukarski, być może wynikający z samego maszynopisania, no ale niestety, jeżeli jest to dokument sekretarza stanu, to powinien on być przynajmniej sprawdzony przez kogoś, kto go zaakceptuje, przed podpisaniem go przez panią minister. To takie uwagi czysto techniczne. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję.

Te uwagi pokazują, z jaką wnikliwością senatorowie czytają i analizują wszelkie dokumenty. A więc to także jest bardzo ważna sprawa.

Już czy dopiero za chwilę pani minister ustosunkuje się do tego?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Ja zacznę nie od pytań, tylko od uwag pana senatora. Niestety nie znam tych pism. Za pierwsze z nich nie ponoszę, że tak powiem, żadnej odpowiedzialności. Biuro Studiów i Ekspertyz zleca ekspertyzy, często wybitnym profesjonalistom w dziedzinie ekonomii i polityki społecznej, więc mam wrażenie, że gdybyśmy ich zaprosili na posiedzenie komisji, to okazałoby się, że niewątpliwie mają swoje argumenty. Ale ja nie będę brała odpowiedzialności za ten tekst.

Jeżeli zaś chodzi o drugi tekst, to nie mam go przed sobą, Panie Senatorze, ale chętnie go sprawdzę. Jeśli jest to błąd literowy, to mogę tylko prosić o wybaczenie. Nam wszystkim, i w biurach poselskich, i w biurach senatorskich, wielokrotnie się zdarza – a jestem posłanką od 1993 r. – otrzymywać i wysyłać – ja przynajmniej się do tego przyznaję – oficjalne pisma z literówkami.

(Senator Zbigniew Kulak: Ale to nie jest literówka. Tu są miliony, a tu są złotówki.)

Tak, ja to przeanalizuję.

Szanowni Państwo, pani senator Krzyżanowska zadała pytanie, które właściwie było lejtmotywem wszystkich posiedzeń sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz debat plenarnych: czy z różnych powodów nie należałoby pozostawić funduszu alimentacyjnego w takim kształcie, w jakim on jest? Zarówno komisja polityki społecznej, jak i większość sejmowa – i to nie tylko Unia Pracy i SLD – uznały, że rozwiązanie zaproponowane w ustawie o świadczeniach rodzinnych jest bardziej racjonalne, a co najważniejsze bardziej skuteczne, jeśli chodzi o zapobieganie ubóstwu wśród rodzin niepełnych.

Może zadajmy sobie takie pytanie. Co by było, gdyby wprowadzić te nowe rozwiązania i jednocześnie pozostawić fundusz alimentacyjny w niezmiennym kształcie? Nie ulega wątpliwości, że nie możemy liczyć na wzrost wydatków w obszarze transferów socjalnych do osób fizycznych. W tej sytuacji budżetowej, która jest, trudno myśleć realnie o takim podniesieniu wydatków z funduszu, aby to świadczenie dla rodziny niepełnej wynosiło na przykład 500 zł, bo przy takiej jego wysokości właściwie nikt nic by nie stracił. Oznaczałoby to jednak wielokrotny wzrost wydatków z funduszu; nie byłoby to circa półtora miliarda, tylko kilkakrotnie więcej. Oznaczałoby to również, że poza tak wysoką formą pomocy pozostają rodziny pełne, w których jedna albo dwie osoby są bezrobotne, oraz rodziny niepełne, którym zobowiązani do alimentacji płacą, ale tylko po 100–150 zł, bo takie alimenty też są. Ten scenariusz był analizowany.

Drugi scenariusz. Zostawić wszystko tak, jak jest. Nie podnosić świadczeń nikomu i pozostawić fundusz alimentacyjny. Krótko mówiąc, Pani Senator: 2% rodzin dalej dostawałoby z funduszu do 50 zł na dziecko, 11% dotychczasowych beneficjentów funduszu, w cudzysłowie, pobierałoby alimenty w wysokości 50–100 zł, a 18,2% otrzymywałoby je w wysokości 101–150 zł. Czyli 31% rodzin pobierałoby świadczenia mniejsze niż proponowany w ustawie dodatek 170 zł, a 20% – świadczenia na tym samym poziomie co obecnie. Jednocześnie 0,8% świadczeniobiorców, tak jak dotychczas, pobierałoby powyżej 500 zł na dziecko, 2,6% otrzymywałoby 400–500 zł, 4,2% dostawałoby 351–400 zł, a 5% brałoby 301–350 zł. Czyli utrzymalibyśmy taką strukturę funduszu alimentacyjnego, w której większość bierze mniej z pieniędzy publicznych, a mniejszość bierze z nich więcej.

Jaki jest status społeczny tych, którzy pobierają wyższe świadczenia, i tych którzy, pobierają niższe świadczenia? Otóż ci, którzy mają zasądzone niższe świadczenia z funduszu alimentacyjnego, to są zazwyczaj rodziny o niższym statusie społecznym, gorzej wykształcone, a więc w domyśle biedniejsze. Bo przecież sąd zasądza alimenty w najwyższej wysokości w stosunku do tych rodziców, co do których istnieje prawdopodobieństwo, że ich zdolności do zarobkowania i samodzielności ekonomicznej są wysokie – często są to prawnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. A więc i współmałżonek, najczęściej żona, też jest osobą lepiej sytuowaną. Stąd – pozwolę sobie na taką uwagę na marginesie – siła tych protestów.

Osoby pobierające świadczenia z funduszu w mniejszej wysokości, do 200 zł, które stanowią większość, nie protestują. Są to zazwyczaj osoby o niższym statusie społecznym, czyli w domyśle biedniejsze. Właśnie tak wyglądałaby sytuacja przy tym drugim scenariuszu.

Gdybyśmy pozostawili fundusz alimentacyjny w obecnym kształcie, jest jeszcze jedna wątpliwość. Mianowicie taka, że przy brakach budżetowych i programie oszczędno-

ściowym trudno sobie wyobrazić, aby inne rodziny niepełne, które wymieniłam, mogły z czegokolwiek skorzystać. To są zwłaszcza rodziny wdów i wdowców, których zmarły współmałżonek nie wypracował renty, a więc rodzina nie ma prawa do renty rodzinnej. To jest sytuacja coraz częstsza, zwłaszcza wśród młodszych roczników mężczyzn.

My również otrzymujemy listy, choć może nie aż tak spektakularne, od wdów bądź wdowców, którzy zostają z trójką dzieci bez renty rodzinnej i są zmuszeni oddawać dzieci do domu dziecka. Ojciec oddał trzy córki do domu dziecka. Ale także ojciec po zamianie funduszu alimentacyjnego na obecnie proponowane świadczenie dostałby trzy zasiłki rodzinne w najwyższej wysokości, bo to duże dziewczynki, czyli 170 zł na każdą z nich, oraz dodatki, wtedy kiedy każda z nich rozpoczynałaby szkołę albo wyjeżdżałaby się uczyć.

Ten system jest tak spójnie powiązany, Pani Senator, że on zakłada, iż jeśli wszystkie pieniądze na różne świadczenia będą złożone razem, to da to efekt skutecznie zapobiegający ubóstwu, zwłaszcza rodzin niepełnych. Jeśli zaś wyjmie się z niego jeden element, czyli na przykład fundusz alimentacyjny, to się okaże, że ta cała układanka jest trudna do przeprowadzenia i do sfinansowania. Chodzi o ten dodatek jednokowy dla wszystkich rodzin niepełnych bez względu na to, czy biorą alimenty czy nie. Bo niemal niemożliwe byłoby podwyższenie świadczeń alimentacyjnych tylko jednej grupie osób, to znaczy powyżej 50 zł czy 100 zł. Opowiadam o tym, co by było, gdybyśmy nie wprowadzili zmian. Bo dla świętego spokoju, że tak powiem, można by było tego nie zrobić. Tylko że przy tym rozwarstwieniu społecznym, zróżnicowaniu dochodów i wysokiej stopie bezrobocia, która będzie przez jeszcze parę lat, i przy tej degradacji cywilizacyjnej, zwłaszcza środowiska restrukturyzowanych obszarów popegeeowskich, gdzie najtrudniej jest uczyć dzieci i skąd najtrudniej jest je wyrwać, nie mielibyśmy nowych pieniędzy. Żadne kolejne rządy nowych pieniędzy na ten cel, przepraszam, że śmiem tak powiedzieć, nie...

Aha, pani dyrektor podaje mi informację, że ten dodatek otrzyma ponad sto dwadzieścia tysięcy dzieci z rodzin niepełnych, które dotychczas oprócz zasiłku rodzinnego nie brały nic, a tym bardziej świadczeń z funduszu alimentacyjnego.

Co do terminu wejścia w życie ustawy, Pani Senator, to do tej kwestii odnosi się art. 72, a nie art. 36 i 40, bo one dotyczą czegoś innego. Ja już mówię, o co chodzi. Ustawa została skierowana do Sejmu w kwietniu bieżącego roku, a ponieważ ona jest trudna i skomplikowana, więc Sejm pracował nad nią niestety aż do listopada. Z kolei termin obowiązywania starych kryteriów przyznawania świadczeń rodzinnych i ustalania ich wysokości przewidzieliśmy do 31 grudnia tego roku. Jeśli więc ustawa wchodzi w życie 1 maja, a my nie przedłużylibyśmy w art. 36 i 40 dotychczasowych okresów pobierania zasiłków rodzinnych i świadczeń alimentacyjnych z funduszu, to trzeba by było powrócić do kryteriów sprzed dwóch lat i, że tak powiem, po prostu inaczej ukształtować budżet. A przede wszystkim byłby to powrót do starej waloryzacji, niekorzystnej dla świadczeń rodzinnych, bo oznaczała ona, że kiedy faktyczna inflacja była mniejsza od planowanej, a tak jest od paru lat, to musielibyśmy obniżać wartość tych świadczeń. Byłoby tak samo jak przy emeryturach albo jeszcze gorzej. Wtedy zdemotywowanie wywołała złotówkowa waloryzacja emerytur. Jaką więc lawinę krytyki spowodowałyby obniżenie o 10–20 gr zasiłków rodzinnych dla pięciu milionów osób. A zatem wymienione przez panią artykuły dotyczą czegoś innego. Zaś data wejścia w życie tej ustawy jest zapisana w art. 72 i jest to 1 maja.

Dlaczego tak szybko? Z paru powodów. Po pierwsze, tak szybko po to, żeby już we wrześniu można było wypłacić te 90 zł dodatku do zasiłku rodzinnego na każde dziecko idące do szkoły. Czyli dziecko otrzyma 42 zł, 52 zł i w sierpniu dodatkowo 90 zł na zakupy szkolne. Po drugie, we wrześniu rozpoczyna się rok szkolny i dzieci wyjeżdżają do szkół. Będą więc już miały prawo do dodatku z tytułu opłaty za kwaterę bądź internat.

Dlaczego tak późno? Ano dlatego, że bierzemy pod uwagę dochód podatnika poświadczony w urzędzie skarbowym. A ponieważ nasze zeznania podatkowe składamy zwykle w ostatnim momencie, więc urzędy skarbowe muszą mieć czas, żeby je opracować i wydać zainteresowanym zaświadczenia. Po wszelkich analizach termin majowy wydał nam się optymalny.

Ja wiem, co pani senator ma na myśli. Mianowicie to, iż może się zdarzyć sytuacja, w której zmiana organu wypłacającego spowoduje zamieszanie. Ale ta zmiana specjalnie jest rozłożona na trzy lata, po to, żeby nie spowodować chaosu. Czyli dalej wypłacają zasiłki ci, którzy to robili do tej pory, a więc przede wszystkim ZUS i KRUS. Dopiero w 2006 czy w 2007 r. obowiązek wypłacania świadczeń rodzinnych wraz z pieniędzmi na realizację tego zadania przejmą urzędy gmin. I wszystko będzie w jednym miejscu, tak żeby człowiek już nie biegał do ZUS, do urzędu pracy i do ośrodka pomocy społecznej. W ciągu kilku lat organy właściwe, czyli urzędy gmin, stopniowo przejmą od pracodawców wypłatę świadczeń rodzinnych. To jest bardzo ważna propozycja. W jednym miejscu będzie się realizowało świadczenia z dotychczasowego zakresu pomocy społecznej i świadczenia rodzinne, ale oczywiście nie w tym samym ośrodku pomocy społecznej co obecnie.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące uwag pana prezesa Fafary. Proponuję, Pani Senator, żeby arbitrem w tej sprawie był minister finansów. Myśmy się zwrócili do ministra finansów z pytaniem, czy fundusz alimentacyjny musi istnieć w jakiejś formie ze względu na to, że są wobec niego należności w wysokości 8 miliardów zł, czyli że istnieją jego dłużnicy. I wydaje nam się, że rozstrzygającej odpowiedzi udzieliła pani dyrektor Suchocka z Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów, która nie znalazła tu luki prawnej.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

A czy możemy poprosić o tę rozstrzygającą odpowiedź panią dyrektor?

(*Głos z sali:* Pani dyrektor Suchockiej nie ma.)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach:* Nie, nie, ale mamy tę odpowiedź na piśmie, więc oczywiście że tak, Pani Przewodnicząca. Czy można ją przekazać pani senator?)

Tak. Bardzo dobrze. Proszę ją doręczyć pani senator Sadowskiej.

(*Głos z sali:* Do skserowania.)

Tak.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach:* Przepraszam, ale wydaje mi się, że odpowiedziałam na wszystkie pytania.)

Tak, to były odpowiedzi na wszystkie pytania w tej rundzie. Ale teraz następną rundę pytań otwiera pan senator Zbigniew Kulak.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Kulak:

Ja nie mam całkowitej jasności w tej sprawie, a pytany o to przez dziennikarzy, bo to jest temat dosyć drażliwy, chciałbym umieć udzielić odpowiedzi z pełnym przekonaniem. Fundusz alimentacyjny dotychczas finansował te sytuacje, w których ścigalność alimentów była nieskuteczna, tak. Czyli obecnie będzie tak, że te 170 zł będą dostawały dzieci, na które alimenty w wysokości zasądzonej przez sąd są nieściągalne. Czy tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ano właśnie. Czyli wszystkie dzieci?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, rozumiem. Czyli nawet jeżeli sąd zasądzi 1 tysiąc zł na dziecko, to tak naprawdę będzie to też tylko 170 zł.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

To jest bardzo ważna informacja, dlatego ją podkreśliłam. Alimenty przysługują niezależnie od dodatku na dziecko w rodzinie niepełnej, powtarzam, niezależnie. Nikt nie zwalnia osób zobowiązanych do alimentacji z wywiązywania się z tego obowiązku. Przeciwnie. Dotychczas fakt istnienia zastępczego płatnika często tępił czujność wszystkich zainteresowanych, i tych, którzy się upominali o alimenty, i tych, którzy mieli je płacić, i wymiaru sprawiedliwości.

Proszę jednak nie zapominać, że świadczenie z tytułu samotnego wychowywania dzieci przysługuje także rodzinie zamożnej. Jeżeli więc alimenty będą wynosiły na przykład 1 tysiąc zł na dwoje dzieci wychowywane przez osobę bezrobotną, to tę kwotę będziemy dzielili na trzy osoby, bo alimenty są liczone netto, i ta rodzina będzie uprawniona do dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka. Czyli ona otrzyma 1 tysiąc zł oraz dwa razy po 170 zł.

Ale jeżeli takiej samej rodzinie, czyli bezrobotnemu rodzicowi wychowującemu dwoje dzieci, sąd przyzna alimenty na przykład w łącznej wysokości 2 tysięcy 500 zł i jeśli tę kwotę netto podzielimy na trzy osoby, to nie będzie to dochód uprawniający do pobierania świadczenia dla rodziny niepełnej.

A zatem proszę zauważyć, że to jest jednak mechanizm, który skupia środki publiczne i adresuje je do rodzin niezamożnych. To jest system selektywny. A mam wrażenie, że w obecnych warunkach transformacyjnych i budżetowych, przy dużym rozwarstwieniu społecznym i dużym zasięgu ubóstwa my musimy się posługiwać systemami selektywnymi. W przeciwieństwie do takich krajów, jakie wyczytał pan senator, zwłaszcza Szwecji i Francji, które politykę rodzinną postawiły na rzeczywiście wysokim piedestale, i korzystają z systemów powszechnych, czyli niezależnych od kryterium dochodowego. Ale one po prostu mają inną sytuację budżetową.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś spośród nas chciałby zadać pytanie?

Pani senator Krzyżanowska, proszę.

Senator Olga Krzyżanowska:

To właściwie nie jest pytanie, bo argumenty pani minister mnie przekonały. Ale jeżeli wolno coś zasugerować... Bo my, senatorowie, mamy mimo wszystko mniejsze możliwości, żeby to, co pani nam tutaj mówi, czyli jaki procent na tym zyska, powiedzieć ludziom. A chodzi o to, żeby jasnym językiem, takim trafiającym do wszystkich, przekazać to opinii społecznej. No bo jeśli nawet powiemy to w czasie obrad Senatu lub będzie to jakieś jednorazowe wystąpienie ministra... A ten temat budzi naprawdę gorące, dramatyczne i, sądząc z tego, co pani nam tu przekazała, być może w wielu wypadkach niesłuszne niepokoje. Wydaje mi się więc, że naprawdę warto spróbować, jak powiedziałam, krótko i rzeczowo trafić do tych ludzi, których to niepokoi.

I ostatnia uwaga. Mnie bardzo niepokoi – zwracam się głównie do pani przewodniczącej – że przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości nie są obecni w czasie posiedzenia komisji w tak ważnej sprawie. Bo przecież sprawa alimentów to w ogromnej części sprawa niedoróbek czy, mówiąc bardziej elegancko, niemożności wyegzekwowania prawa. Chcielibyśmy więc usłyszeć zdanie przedstawicieli tegoż ministerstwa albo żeby choć oni usłyszeli nasze. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Otóż z całą pewnością – i jest to potwierdzone – było skierowane zaproszenie do Ministerstwa Sprawiedliwości...

(Senator Olga Krzyżanowska: Ja wiem.)

...i mam nadzieję, że jutro podczas debaty w Senacie będzie jego reprezentacja. Ale rzeczywiście szkoda, że nie są świadkami tej dyskusji.

Ja gorąco popieram zamiar popularyzacji tego rozwiązania. Ale po raz kolejny kłania się polityka informacyjna rządu i brak możliwości takiej prezentacji polityki społecznej państwa, o której kiedyś rozmawialiśmy w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Czy pani minister chce się do tego ustosunkować?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Ja chcę zapewnić panią senator, że rząd w szerokim tego słowa znaczeniu ma nawet mniejsze możliwości prezentacji swoich poglądów niż parlament, proszę mi uwierzyć. Ale dziękuję za odpowiedź. Zwrócę się do Centrum Informacyjnego Rządu z prośbą o umożliwienie nam przedstawienia w jakiegokolwiek formie, najlepiej bezpośrednio w programach informacyjnych telewizji publicznej, tych informacji, które wymieniliśmy między sobą tutaj na posiedzeniu komisji. Proszę mi uwierzyć, że czasami

nasze monity do telewizji publicznej dotyczące pewnych braków informacyjnych pozostają bez odpowiedzi.

Ja się cieszę, że pani przewodnicząca przywołała wizytę polityków społecznych, praktyków i teoretyków, w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Kilka tygodni temu politycy społeczni i praktycy, czyli przewodnicząca senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pan senator Balicki, przewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, pani Anna Bańkowska, profesorowie Kabaj, Rajkiewicz, Jarosz...

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Sadowski.)

...Sadowski, profesor Supińska...

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Profesor Janowska.)

...Janowska, pani minister Joanna Starega-Piasek, dyrektor Instytutu Rozwoju Służb Społecznych, i wiele innych zacnych osób zwróciło się w liście otwartym do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, aby w ramach swoich funkcji kontrolnych i nadzorczych zechciała we właściwy sposób i za pomocą właściwych instrumentów doprowadzić do wyrównania dysproporcji pomiędzy programami o tematyce gospodarczej, ekonomicznej i społecznej, a także aby te programy społeczne, które są prezentowane w telewizji publicznej, nie miały charakteru sensacyjnego, krótko mówiąc, aby problematyka społeczna nie była wykorzystywana do epatowania szerokich rzesz widzów i przyciągania ich przed telewizory. Czekamy na odpowiedź. Pani minister Waniek zwróciła się w tej sprawie do Zarządu Telewizji Polskiej SA.

Pozwalam sobie o tym mówić, bo wielokrotnie zwracałam się do dyrektorów programów pierwszego i drugiego telewizji oraz do dyrektorów programów informacyjnych o umieszczenie w tych programach pewnych informacji, między innymi o świadczeniach na rzecz rodziny. Ale obiecuję, Pani Senator, że w sprawie funduszu alimentacyjnego zwrócę się do nich jeszcze raz.

Ja uważam i to jest moja opinia – przepraszam, Pani Przewodnicząca – że minister sprawiedliwości jest absolutnie wskazanym i niezbędnym partnerem w zakresie skutecznej egzekucji alimentów. Nasza współpraca na tym obszarze trwa już od ponad roku. Myśmy się kilkakrotnie spotykali z ministrem Sadowskim. Próbowaliśmy, po pierwsze, wprowadzić środki quasi-karne, takie jak konieczność odpracowania szkody w ramach prac społecznie użytecznych przez tego, kto nie realizuje obowiązku alimentacyjnego. Ale okazało się, że w ten sposób moglibyśmy naruszyć konwencje zakazujące przymusu pracy. Trudno bowiem jest skatalogować prace społecznie użyteczne, Pani Senator. Praca społecznie użyteczna nie może być pracą, co do której istnieje podejrzenie, że można ją wykonywać w ramach stosunku pracy. Próbowaliśmy skatalogować czytanie dzieciom książeczek w domach dziecka albo zmiatanie. No ale zmiatać można w ramach umowy o pracę, czytać dzieciom również, bo może to robić wychowawca.

Chcę jednak powiedzieć, że minister sprawiedliwości obiecał na pewno zrobić jedną rzecz. Otóż osoba zobowiązana do alimentacji i nierealizująca tego obowiązku nie może zakładać subkont w banku, w którym już posiada konto. Ten zakaz jest naruszany przez banki, więc minister sprawiedliwości obiecał – i spróbujemy tego przypilnować – że zwróci się do nadzoru bankowego i wyegzekwuje, żeby to prawo było realizowane.

Kończąc, chcę tylko państwu jeszcze powiedzieć, że na przykład w Szwecji uaktywniają się organizacje pozarządowe. Każdy, kto nie płaci alimentów, ma swojego opiekuna, parodystę i te kwestie rozstrzygają kultura i obyczaj, czyli są pewne standardy. Bo to też jest bardzo ważne. A u nas jest bardzo duże kulturowe przyzwolenie na nierealizowanie obowiązku alimentacyjnego. Pracując nad tą ustawą, nieustannie mieliśmy z tym do czynienia. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czyli możemy przystąpić do rozstrzygnięć w sprawie poprawek Biura Legislacyjnego. Ale najpierw jeszcze sprawa tego, czy ktoś spośród obecnych senatorów autoryzuje te poprawki.

Czy pani senator Sadowska zechce przejąć te poprawki?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A zatem tak.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

W takim razie chcę jeszcze zapytać o kwestię dotyczącą alimentów. Bo widziałam, że pani minister... To znaczy wydaje mi się, że to nie jest żaden spór pomiędzy panią minister i mną. To jest materia czysto legislacyjna i utwierdził mnie w tym pan dyrektor Woźniak. Ja po prostu czytam art. 3 w ten sposób, że on definiuje dochód na użytek tej ustawy i że w lit. a jest odwołanie do ustawy podatkowej, a w lit. c są przywołane inne dochody. To jest powiedziane wprost: „niepodlegające opodatkowaniu na podstawie przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych”. A więc łączność z ustawą podatkową jest ścisła, niewątpliwa i po prostu nie ma możliwości, żeby tej łączności nie było.

Ustawa podatkowa nie wprowadza żadnych podkategorii dotyczących alimentów. Tym bardziej że jest ta interpretacja, o której mówił pan dyrektor, a której ja, przyznam, nie miałam możliwości poznać. A zatem wydaje mi się, że tutaj żadnego powodu do niepokoju nie ma, ale pani minister tak spojrzała w moją stronę, że po prostu chcę się upewnić, czy nie ma między nami sporu.

I jeśli można, to jeszcze tylko chcę zapytać, czy w art. 30 ust. 1 nie byłoby lepiej, gdyby... To znaczy chodzi o formę czasownika. Tu jest forma niedokonana: „pobierała nienależne świadczenia”. Być może to jest błaha sprawa, taka literówka, ale jednak takie sformułowanie zakłada wielokrotność pobierania, czyli że ono było więcej niż jeden raz. A jak rozumiem, naszym celem jest dążenie do uściślenia i uporządkowania tej ustawy. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dobrze. To w takim razie...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Okej, dokonany.)

...proszę prezentować proponowane poprawki.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

W art. 3 pkt 1 lit. c w zdaniu wstępnym wyraz „dochody” zastępuje się wyrazami „inne dochody”.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Stanowisko rządu jest pozytywne, tak?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Tak, tak. Pani mecenas zawsze nam bardzo efektywnie pomaga.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

A zatem, kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Proszę o następną.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

W art. 3 pkt 1 lit. c skreśla się tiret jedenasty, czyli drugi od góry na stronie 3.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Jakie jest stanowisko rządu?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Tak, zgoda. Należności ze stosunku pracy itd.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: To znaczy z tytułów innych niż stosunek pracy.)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

W art. 3 pkt 1 lit. c w tiret trzynastym po wyrazach „Straży Granicznej” dodaje się wyrazy i „Biura Ochrony Rządu”.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Tak.

Zatem proszę bardzo. Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Dziękuję państwu. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Bardzo proszę, niech pani kontynuuje.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

W art. 3 pkt 1 lit. c tiret piętnasty otrzymuje brzmienie: „alimenty na rzecz dzieci”.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Czyli pozostałą część zdania skreślamy.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Tak.)

Dobrze.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Proszę o następną.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

W art. 1 pkt 3 lit. c w tiret szesnastym wyrazy „o tytule i stopniach naukowych” zastępuje się wyrazami „o stopniach naukowych i o tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki”.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czyli dostosowujemy terminologię...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Do nazwy ustawy.)

Proszę bardzo. Kto jest za, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Proszę uprzejmie o następną.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

W art. 3 pkt 1 lit. c w tiret dwudziestym drugim...

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: To jest na stronie 4.)

...wyrazy „o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin

górnictwa” zastępuje się wyrazami „o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006”.

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Czyli wpisujemy ten tytuł ustawy, która jutro będzie...)

Chodzi o odwołanie w tej ustawie do innej ustawy, która wtedy już będzie funkcjonowała, bo wejdzie w życie prawdopodobnie jeszcze w tym roku, a w maju już będzie na pewno.

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Jutro będziemy ją uchwalać.)

Jutro na posiedzeniu Senat będzie ją rozpatrywał. A w tej ustawie, o której dzisiaj mówimy, jest mowa o ekwiwalencie z tytułu prawa do bezpłatnego węgla.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Tak, tak, ja to rozumiem, Pani Mecenasa, ale my mamy problem, ponieważ RCL nie godzi się na odwołanie...)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Ale jutro to już będzie fakt.

Zatem proszę bardzo. Kto z państwa jest za, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Jeśli chodzi o moje poprawki, to jest już wszystko.

Wspominałam jeszcze o art. 12, ale rozumiem, że to jest ogólna uwaga, którą zgłosiłam.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Tak, art. 12: „dodatek przysługuje”... To są pani wszystkie uwagi, tak?

Czy ktoś...

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Przepraszam. Jeszcze w art. 30 w ust. 1 wyraz „pobierała” zastępuje się wyrazem „pobrała”.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Pobrała.)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Pobrała, czyli forma dokonana.

Proszę bardzo, kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki do art. 30?

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

A teraz mam pytanie: czy ktoś spośród obecnych senatorów chce zgłosić poprawki albo zastrzeżę sobie to prawo na posiedzenie plenarne?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale te pani przejmuję.

(Głos z sali: Tak, ja je przejmuję, ale jeszcze...)

Dobrze, proszę bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę. Chcemy, żeby było jak najlepiej, zatem bardzo proszę.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora Departamentu Świadczeń Rodziny
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Alina Wiśniewska:**

Dziękuję.

Proponuję w art. 3 w pkt 1 w lit. c w tiret siedemnastym wykreślić wyrazy „oraz kwoty stanowiące zwrot kosztów”. Chodzi o to, żeby nie dopisywać do dochodu rodziny kwot diet stanowiących zwrot kosztów poniesionych przez osoby korzystające z delegacji, bo to jest po prostu zwrot kosztów, a nie dochód.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Tak.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Chodzi o wyrazy „oraz kwoty stanowiące zwrot kosztów”.)

(Pełniąca Obowiązki Dyrektora Departamentu Świadczeń Rodziny w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Alina Wiśniewska: Tak, to wykreślić.)

Dobrze.

Czy wszyscy wiemy, o co chodzi? Tiret siedemnasty, ostatni na stronie 3, tam, gdzie jest takie zdanie: „kwoty diet nieopodatkowane podatkiem dochodowym od osób fizycznych oraz kwoty stanowiące zwrot kosztów”. Wykreślamy z tego „kwoty stanowiące zwrot kosztów”, tak aby one nie wpływały na wysokość dochodu, bo jest to po prostu zwrot...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Zwrot kosztów.)

Tak.

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, uprzejmie proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Proszę panią o następne.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora Departamentu Świadczeń Rodziny
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Alina Wiśniewska:**

Proponujemy inne brzmienie pktu 16 w art. 3: „rodzynie – oznacza to odpowiednio następujących członków rodziny: małżonków, rodziców, opiekuna prawnego dziecka, opiekuna faktycznego dziecka oraz pozostające na utrzymaniu dzieci w wieku do ukończenia dwudziestego piątego roku życia”. Czyli zamiast tego wyliczenia, że w wieku do ukończenia osiemnastego roku życia itd. rozszerzamy skład rodziny, wy-

dłużając... Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby do składu rodziny wliczać również dzieci pełnoletnie, na przykład studiujące.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach*: To jest ważne.)

One co prawda nie otrzymują świadczeń z tytułu naszej ustawy. Bywa jednak, że są to osoby bezrobotne i koszty ich utrzymania ponosi rodzina. One mogą otrzymywać innego rodzaju wsparcie, na przykład w formie stypendiów, czy nawet korzystać z kredytów, niemniej jednak ich utrzymanie obciąża rodzinę. Jeśli takiego dziecka nie wlicza się do składu rodziny, tak jak to było przy obecnym brzmieniu tego przepisu, to tym samym zawyża się jej dochód.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach*: Zawyża się dochód per capita.)

(*Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz*: Jeżeli ja dobrze odnajduję to miejsce, to jest to strona 5...)

Pkt. 16.

(*Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz*: Pani wymieniła dwudziesty piąty rok życia. Tu jest podany dwudziesty czwarty.)

Dwudziesty czwarty rok życia był podany w odniesieniu do dzieci niepełnosprawnych. My zaś chcemy, żeby wszystkie dzieci studiujące czy w ogóle będące w rodzinie, czyli zarówno takie, które nie posiadają własnych dochodów i są na utrzymaniu rodziny, jak i takie, które posiadają jakieś własne dochody, ale prowadzą wspólne gospodarstwo domowe z rodziną, były wliczane do jej dochodu.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dobrze. I bardzo proszę, żeby tę nową definicję rodziny jeszcze przed końcem posiedzenia otrzymała pani mecenas, ponieważ będzie przygotowywała zestawienie poprawek.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner*: Może ja teraz ją zapiszę, bo rozumiem, że to jest krótsza definicja.)

Tak, to jest krótsza definicja.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach:

Bardzo przepraszam, że korzystam z chwili przerwy, ale chcę powiedzieć, że to jest bardzo ważna poprawka. Studiujące pełnoletnie dzieci nie mają prawa do świadczeń rodzinnych, bo jest system stypendialny, i to rozstrzygnęliśmy w 1995 r. Ale myśmy po prostu zapomnieli, że jeśli liczymy dochód, uwzględniając mniejszą liczbę osób w rodzinie, to on jest wyższy per capita, a jeżeli większą, to on jest niższy. Czyli jeśli się weźmie pod uwagę dorosłe dzieci, które żyją w rodzinie, to liczba jej członków będzie większa. Tak więc jest to korzystna zmiana. Przepraszam.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Bardzo proszę przedstawić treść poprawki.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Czyli pkt 16 w art. 3 otrzymuje brzmienie...

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Mikrofon.)

Przepraszam. Pkt 16 w art. 3 otrzymuje brzmienie: „rodzynie – oznacza to odpowiednio następujących członków rodziny: małżonków, rodziców, opiekuna prawnego dziecka, opiekuna faktycznego dziecka oraz pozostające na utrzymaniu dzieci w wieku do ukończenia dwudziestego piątego roku życia”.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jest za przyjęciem takiej definicji rodziny, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Proszę zatem o trzecią poprawkę.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora Departamentu Świadczeń Rodzinnych
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Alina Wiśniewska:**

W art. 5 proponujemy nowe brzmienie ust. 10...

(Głos z sali: Mikrofon)

To znaczy ostatnie... Ja może przeczytam całość.

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Tak, proszę przeczytać, tak będzie lepiej.)

Proponujemy zmianę w art. 5 ust. 10. W przypadku osób rozliczających się z podatku na podstawie ustawy z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne – i tutaj jest wymieniony odpowiedni „Dziennik Ustaw” – dochód deklarowany w oświadczeniu, o którym mowa w art. 23 ust. 4 pkt 3 lit. a, nie może być niższy od kwoty odpowiadającej sześciokrotności sumy należnego zryczałtowanego podatku dochodowego i składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Do oszacowania sześciokrotności należnego zryczałtowanego podatku dochodowego przyjęto tutaj stawkę zryczałtowanego podatku dochodowego bez składki na ubezpieczenie zdrowotne. Zaś przyjęty mechanizm minimalnego progu dochodu deklarowanego w oświadczeniu podatnika powinien uwzględniać wielkość należnego zryczałtowanego podatku dochodowego oraz składkę na ubezpieczenie zdrowotne.

Jeśli państwo senatorowie będą mieli jeszcze jakieś pytania, to ja proponuję kierować je pod adresem przedstawicieli Ministerstwa Finansów, ponieważ oni są w stanie bardziej to doprecyzować.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Czy jest potrzeba, aby przedstawiciele ministra finansów przybliżyli państwu senatorom tę sprawę?

A może przedstawiciele Ministerstwa Finansów chcą uzupełnić tę wypowiedź dotyczącą sześciokrotności sumy należnego zryczałtowanego podatku dochodowego i składki na ubezpieczenie zdrowotne?

Bardzo proszę.

Radca Ministra w Ministerstwie Finansów Janusz Woźniak:

Oczywiście w pełni popieramy tę propozycję. Konstrukcja tego przepisu opiera się na pewnym wskaźniku i żeby ten wskaźnik był prawidłowy, musi być suma tych dwóch wielkości, to znaczy zryczałtowanego podatku i składki na ubezpieczenie zdrowotne. A więc koniecznie trzeba powiedzieć, że dopiero w takim przypadku jest tak, jak powinno być.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo. Czy odczuwacie państwo potrzebę dopytania się jeszcze o coś więcej, czy też możemy już głosować?

(Senator Olga Krzyżanowska: My nie, ale ci nieszczęśni podatnicy...)

(Głos z sali: Może pani senator, jeśli pani pozwoli...)

(Senator Olga Krzyżanowska: Nie, ja nie. Tylko ten język jest taki skomplikowany, wręcz enigmatyczny.)

(Głos z sali: Na szczęście urzędy skarbowe wydają oświadczenia. Tak, Panie Dyrektorze?)

Radca Ministra w Ministerstwie Finansów Janusz Woźniak:

Nie, nie, podatnik sam oświadcza o wysokości należnego podatku i składki na ubezpieczenie zdrowotne. To są wielkości, które podatnik zna, bo sam je płaci. On to wszystko zna. To naprawdę nie jest skomplikowane, Pani Senator.

(Głos z sali: To znaczy zryczałtować składkę, tak?)

Dokładnie.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Zatem kto z państwa jest za przyjęciem...

Czy pani mecenas Langner ma tekst tej poprawki?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Dziękuję. Tak, mam.)

Dobrze.

W takim razie kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Tę poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Proszę o następną.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora Departamentu Świadczeń Rodzinnych
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Alina Wiśniewska:**

Proponujemy następujące brzmienie ust. 3 w art. 12: „Dodatek przysługuje w wysokości 170 zł na dziecko, nie więcej jednak niż 510 zł miesięcznie dla rodziny”.

Sejm dokonał tutaj zmiany przepisu, znosząc górną granicę wysokości dodatku, pierwotnie było to 510 zł. Postawił jednak taką granicę w ust. 4 w stosunku do dzieci niepełnosprawnych. No i tu po prostu istnieje...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Niespójność.*)

...niespójność. Dla rodzin wychowujących dziecko niepełnosprawne jest takie ograniczenie, a dla pozostałych rodzin nie ma właściwie żadnego ograniczenia.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Właśnie na tę nierówność zwracała uwagę pani mecenas.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach:

Przepraszam. Ja tylko powiem, jaki tu jest mechanizm: dodatek pomnożony przez trzy. To jest ten limit kumulacji.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Czyli wychodzi 510 zł.

Czy możemy przystąpić do głosowania?

Zatem bardzo proszę, kto z państwa jest za przyjęciem poprawki do art. 12 pkt 3, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Następna.

Pełniąca Obowiązki Dyrektora Departamentu Świadczeń Rodzinnych w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Alina Wiśniewska:

Proponujemy następujące uzupełnienie do art. 15. W ust. 1 po wyrazach „z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole” dodać wyraz „ponadgimnazjalnej”, bo nie chodzi tutaj o szkołę podstawową czy gimnazjum, tylko o szkołę średnią, czyli właśnie ponadgimnazjalną.

Proponujemy też dodać ust. 4 w brzmieniu: „Dodatek nie przysługuje, jeżeli pomiędzy miejscowością, w której zamieszkuje dziecko, a miejscowością, w której znajduje się siedziba szkoły, kursuje komunikacja miejska”. Chodzi tutaj o to, żeby nie dochodziło do pewnych nadużyć i żeby nie było takich paradoksalnych sytuacji, że przedstawia się zaświadczenia, iż dziecko wynajmuje mieszkanie czy korzysta z internatu tam, gdzie może dojechać komunikacją miejską. Jest to ograniczający przepis.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Ale czy każde dziecko jest w stanie korzystać z komunikacji publicznej?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Miejskiej.*)

Miejskiej, przepraszam.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Czy pani mecenas ma to zanotowane?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Tak, oczywiście.*)

Ma pani.

Czy państwo chcą jeszcze o coś zapytać?

(*Senator Józef Sztorc: Ja myślę...*)

(*Senator Alicja Stradomska: Ja mam jeszcze pytanie, dlaczego nie ma...*)

Przepraszam, ale najpierw pan senator Sztorc, bo już rozpoczął.

Senator Józef Sztorc:

Ja chciałbym, żeby doprecyzować, co to znaczy komunikacja miejska. Czy to jest komunikacja publiczna czy prywatna, WPK czy PKS? To takie dość ciekawe sformułowanie, więc je doprecyzujemy. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję.

Jeszcze pani senator Stradomska.

Senator Alicja Stradomska:

Ja chcę zapytać, dlaczego ten dodatek ma przysługiwać tylko w szkołach ponadgimnazjalnych. Przecież młodzież dojeżdża również do gimnazjów poza miejscem zamieszkania, szczególnie z małych miejscowości.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach:

Już wyjaśniam ideę tego świadczenia, Pani Senator. To jest świadczenie na pokrycie kosztów wynajmu kwatery, opłaty internatu lub bursy. Sieć gimnazjów i szkół podstawowych zgodnie z ustawą o systemie oświaty wyklucza w praktyce sytuację, w której dziecko uczęszczające do gimnazjum musi zamieszkać w internacie lub bursie. Na dodatek ustawa o systemie oświaty wprowadza obowiązek zapewnienia bezpłatnego dojazdu do szkoły podstawowej i do gimnazjum. Więc z natury rzeczy ten rodzaj dodatku może być adresowany tylko do uczniów szkół ponadgimnazjalnych i tak naprawdę tylko w tym przypadku on jest zasadny i oczekiwany. Dzieci z terenów wiejskich i z małych miast często kończą edukację na gimnazjum, ponieważ rodziców nie jest stać na ponoszenie dodatkowych kosztów związanych z koniecznością zakwaterowania tych dzieci poza miejscem zamieszkania, a dojazdy codzienne byłyby albo za drogie, albo niemożliwe.

Z tym się wiąże kolejna kwestia, o którą pytał pan poseł Sztorc, pan senator, przepraszam. Otóż kiedy zapisaliśmy prawo do dodatku z tytułu opłaty za kwatę, in-

ternat lub bursę dla ucznia szkoły ponadgimnazjalnej, który podejmuje naukę poza miejscem zamieszkania, to okazało się, Panie Senatorze, że jak najbardziej może to dotyczyć albo jednolitych organizmów miejskich tak gęstych, jak to ma miejsce na Śląsku – i właśnie posłowie ze Śląska zwracali nam na to uwagę – czy w Trójmieście, albo aglomeracji. To by oznaczało, że tam, gdzie kursuje regularna komunikacja miejska... I nie ma znaczenia, czy ona jest publiczna czy niepubliczna, bo przypominam, że ulgi dotyczą komunikacji publicznej, ale nie dotyczą komunikacji miejskiej. Gminy zaś stosują określone ulgi dla uczniów w ramach własnych kompetencji prawnych. Komunikacja miejska, Panie Senatorze, wszystko jedno publiczna czy niepubliczna, zgodnie z naszymi informacjami, których zasięgaliśmy w Ministerstwie Infrastruktury, oznacza pewną regularność i cykliczność. Czyli krótko mówiąc, autobusy czy trolejbusy są co dwadzieścia minut czy co pół godziny, ale są. Inaczej niż w przypadku miejscowości oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od miast powiatowych, w których są szkoły ponadgimnazjalne. Tam czasem w ogóle nie ma autobusów albo pociągów regionalnych i dziecko po prostu musi się zakwaterować. I ten dodatek dotyczy właśnie takich sytuacji.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dobrze. Czy po tych wyjaśnieniach możemy przystąpić do głosowania?

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki do art. 15... Ale one chyba powinny być przegłosowane oddzielnie, tak?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Wydaje mi się, że można napisać jedną poprawkę do art. 15 odnośnie do ust. 1 i 4. Chyba nie ma przeszkód, żeby to była jedna poprawka, prawda?

(Głos z sali: Nie.)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Nie ma.

W takim razie kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Co jeszcze mamy?

(Senator Olga Krzyżanowska: Przepraszam, ale ja nie głosowałam za.)

Przepraszam. Już się poprawiam: 7 senatorów głosowało za, 1 był przeciw.

Poprawka została przyjęta.

Proszę bardzo.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora Departamentu Świadczeń Rodzinnych
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Alina Wiśniewska:**

To jest tylko i wyłącznie poprawka redakcyjna. Art. 46 dotyczy zmian w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. Pkt 3 w tym

artykule odnosi się do nowego pktu 9a w art. 16 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu, w którym zapisano: „dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych”. Zaś pełna nazwa tego dodatku brzmi: „utrata prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania”. Czyli chodzi o uzupełnienie tego zapisu o sformułowanie „na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania”. Zresztą wyżej ta pełna nazwa jest przytoczona. A to tutaj to po prostu błąd techniczny.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Tak. Czyli dostosowanie do obowiązującego nazewnictwa.

Pani to ma?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Tak.)

Rozumiemy, o co chodzi w tej poprawce? O to, żeby dostosować treść przepisu do obowiązującej terminologii.

A zatem kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie.

Dziękuję bardzo. To są wszystkie poprawki, które zostały zgłoszone na tym etapie prac nad ustawą o świadczeniach rodzinnych. Myślę, że jutro na posiedzeniu Senatu nie będzie większych od nas specjalistów w tej dziedzinie.

Pozostało nam jeszcze głosowanie nad całością ustawy, wraz z poprawkami, które tutaj rozpatrzyliśmy.

Kto z państwa udziela poparcia ustawie o świadczeniach rodzinnych z przyjętymi poprawkami, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Teraz chcę wykorzystać moją uprzywilejowaną pozycję, która pozwala mi dopuszczać senatorów do mikrofonu, i zaproponować, aby senatorem sprawozdawcą tej ustawy była pani senator Wiesława Sadowska, która już od dłuższego czasu do tego się przygotowywała i monitorowała prace nad tą ustawą w Sejmie. Oczywiście o ile pani senator się zgodzi i nie będzie innych propozycji z sali.

Bardzo proszę.

Senator Wiesława Sadowska:

Ja oczywiście się zgadzam, tak.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Pani senator się zgadza, my popieramy. Zatem bardzo, bardzo dziękuję.

Dziękuję pani minister i jej zespołowi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: I ja bardzo dziękuję.)

Dziękuję państwu z Ministerstwa Finansów i wszystkim obecnym na tym posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia...

Jeszcze pan senator Bielawski.

Senator Janusz Bielawski:

Poza protokołem chcę powiedzieć, że pani minister Banach zrobiła kapitalny wykład na temat ustawy, którą ma przyjąć Senat. Gratuluje.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Dziękuję. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Jak zawsze była znakomita.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale kochamy ją nie za to. Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Mam nadzieję. Dziękuję bardzo.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 49)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Małgorzata Radecka

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851